

Deys, KULOODPORNOŚĆ (PROD. GORY)

Wewnątrz luki, albo to tylko na niby
Jak puste miejsca gdzieś przy stołach wigilijnych
Wartości ulatują jak tureckie liry
Tych ran nie wylizemy, no cóż, wolę piro

Bania mi pęka tak jak Oberina dynia i już
Gały na odwrót, jakbym wchodził do Wilkorów i pruł
Przybrana czern to mój filar, jestem strażnikiem wrót
Bo zło wysłali do diabła, a potem krzyczeli: wróc
Z chodników frunie biały dym, wybrany jak młody pope
A charakter ludzi dalej wymowny jak sam wiesz kto
Index finger Wujka Sama, bo zbieram braci do armii
Obcinarka do cygara, palcem ku*wy wytykały nas
Nie rwę kartek z kalendarza jak ludzie na zasiłku
Ale klasztor mam od dawna, jak Bedi parafię wilków
A ty zdradziłeś swoich tak jak górale
[] Krzeptowski, je*any frajer

Przyszedłem na świat z celem wyższym niż twój żywot
Kawa mi nie da pancerza jak keto świram
Kuloodporność to przyjąć pociski milcząc
Przeręble w ciele i wpadasz we mnie jak w silkroad

Przyszedłem na świat z celem wyższym niż twój żywot
Kawa mi nie da pancerza jak keto świram
Kuloodporność to przyjąć pociski milcząc
Przeręble w ciele i wpadasz we mnie jak w silkroad

Microdosing all the time, tak jak Bury Radagast
Kogo bym tu nie zaprosił, to by spie*dolił mi vibe
Nawet gdy się weźmiesz w garść jak łapówka za ten chłam
To rozmieniasz się na dobre tak jak Machulski w Kingsajz
Humor wokół znaczy tyle, co te brzęczące miedziaki
Ledwo wiążesz koniec z końcem a dajesz supłać się władzy
Lubisz BDSM jak Guliwer
Oni są mali, mali
Ale ospały wielki naród, otępiały patrzy

Szeroko szczerzę się jak tańczę znów na ostrzu szabli
W tle leci pierwszy wersik z WWO i Halabardy
W obliczach ludzi suma nowych ładów i inflacji
Dlatego grymas twarzy jednak jest niepoliczalny
My między biurem Putina, a tym koszykiem z Żabki
Bujamy się na cienkiej krze
Wokół skrzeczą krachy
W zbiorniku fałszu ciało lodowate sunie
Nie złamiesz kodów, gościu, nawet jak morsujesz

Przyszedłem na świat z celem wyższym niż twój żywot
Kawa mi nie da pancerza jak keto świram
Kuloodporność to przyjąć pociski milcząc
Przeręble w ciele i wpadasz we mnie jak w silkroad

Przyszedłem na świat z celem wyższym niż twój żywot
Kawa mi nie da pancerza jak keto świram
Kuloodporność to przyjąć pociski milcząc
Przeręble w ciele i wpadasz we mnie jak w silkroad